DZIEŃ WARSZAWY

POPOŁUDNIOWE PISMO CODZIENNE

ROK IV DZIS 4 STRONY Warszawa, wtorek 13 czerwca 1944 NR.939

Premier Churchill na inspekcji pola walk w Normandii

WOJSKA SOJUSZNICZE OPANOWAŁY 100-KILOMETROWY PAS WYBRZEŻA

ZDOBYCIE CARANTAN

LONDYN.13.6.44./Agencja Serwis/ Wczorajszy wieczorny komunikat kwatery głównej gen.Eisenhowera doniósł, że wszystkie dotychczasowe przyczółki na wybrzeżu Normandii połączyły się w jedną całość, tworząc pas nadbrzeżny długości około 100 km., który został silnie obsadzony.Wczoraj rano po zaciętych walkach wręcz wojska sprzymierzone zdobyły - ważny ośrodek transportowo-komunikacyjny CARANTAN u podstawy półwyspu Szerburskiego.Straty w ludziach były ciężkie po obydwu stronach. Carantan leży na wyżynie ponad terenami, zalanymi przez nieprzyjaciela.Dalej na północ półwyspu Szerburskiego wojska amerykańskie posuwają się ku - północy i zachodowi.Upadek Carantan i dalsze postępy Amerykanów w kierunku miasta St.Lo - to część manewru, - zmierzającego do przecięcia wszystkich linii komunikacyjnych, łączących Niemców z półwyspem. Opór nieprzyjaciela rośnie. Na wschód od Carantan Niemcy zostali wyparci z lasu Serigny, gdzie znajdowały się znaczne składy amunicji. Wojska amerykańskie przecięły drogę z Bayeux do St.Lo i znajdują się już w odległości 27 km. od wybrzeża, co stanowi najdalszą z dotychczasowych penetracji. Na południo-wschód od Bayeux pomiędzy Tilloy sur Seulles a Caen toczyły się wczoraj nadal ciężkie walki pomiędzy brytyjskimi i niemieckimi siłami pancernymi. Miejscowość Tilloy sur Seulles - przechodziła kilkakrotnie z rąk do rąk. Obecnie wiadomo, że wojska brytyjskie znajdują się zarówno na po - łudnio-zachód jak i południo-wschód od tej miejscowości. W rejonie tym, jak donoszą, znajdują się w akcji 3 niemieckie dywizje pancerne. Pewien procent czołgów używanych przez te dywizje, należy do typu przestarzałych. Są to czołgi francuskie, wyprodukowane przed - 1940 r. We wschodniej części frontu 6-a brytyjska dywizja wojsk powietrznych utrzymuje swoje pozycje nad brzegiem rzeki Aure, odpierając ciężkie przeciwuderzenia niemieckie.

Ocenia się, że na całym froncie walczy ogółem 14 - lub 15 niemieckich dywizyj, t.j. około 250.000 ludzi.

Gen.Montgomery ujawnił wczoraj, że we Francji walczy poza 50-ą i 6-ą dywizją wojsk powietrznych 3-a dywizja brytyjska.

Premier Churchill w towarzystwie gen.sir Allan-Brooka odwiedził wczoraj teren walk w Normandii. - Gości powitał gen.Montgomery.Na odcinku wojsk amerykańskich przeprowadził osobistą inspekcję gen.Eisenhower w towarzystwie - gen.Marshalla, gen.Arnolda i adm.Kinga.

Dzisiejszy londyński "Daily Telegraph" pisze:"Po tygodniu zaciętych walk w Normandii w dniu wczorajszym nieprzyjaciel zaczął wykazywać pierwsze oznaki lokalnego załamania.Według swych własnych komunikatów,nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie wzdłuż - podstawy półwyspu Szerburskiego,dokładnie zatym w tym miejscu,gdzie odwrót jest najlepszym świadectwem sukcesu strategii sprzymierzonych. Można stwierdzić z dużą dozą prawdopodobieństwa, że nieprzyjaciel stracił już wszelkie nadzieje na zepchnięcie sprzymierzonych z wybrzeża. Dlatego też bez względu na to, czy zamierzeniem niemieckim było utrzymanie linii wybrzeża i - niedopuszczenie do lądowania, czy też likwidacja wojsk sojuszniczych po ich wylądowaniu - plany niemieckie zawiodły."

Wobec poprawy pogody w niedzielę przeprowadzono największe operacje wyładunkowe od początku kampanii.Wzdłuż brzegów Normandii okręty sojusznicze,które w półdziałają nieustannie z akcją sił lądowych,przeprowadziły w ciągu ostatnich dwóch dni najcięższe - bombardowanie w historii marynarki.

Do dzisiejszego numeru "DNIA W-wy" dołączamy najnowszy numer "Rzeczypospolitej Polsk"

640-kilometrowy śmiercionośny łuk bombowców sojuszniczych nad Francją

HURAGANOWE ATAKI TYSIĘCY SAMOLOTÓW NA LOTNISKA I LINIE KOMUNIKACYJNE NIEMCÓW

LONDYN.13.6.44./Agencja Serwis/ Wczoraj lotnictwo sojusznicze operowało w bardzo wielkiej sile, atakując niemieckie lotniska i linie komunikacyjne na łuku o obwodzie 640 km. w północno-zachodniej Francji. Bombardowano drogi,koleje,koncentracje wojsk i czołgów,pozycje artyleryjskie, radiostacje i wiele innych obiektów wojskowych. Przeszło 1.400 ciężkich bombowców amerykańskich - największa formacja wysłana kiedykolwiek jednorazowo z baz brytyjskich - zaatakowało 16 lotnisk niemieckich we Francji od DREUX na zachód od Paryża aż do LILLE, oraz 6 mostów kolejowych między St"Nasaire a Paryżem. Formacje średnich bombowców i myśliwców bombardujących przeprowadzały ataki na sieć kolejową, zbiegającą się w RENNES. Wyposażone w wyrzutnie rakietowe samoloty lotnictwa królewskiego atakowały promy na Sekwanie. Zniszczono już na Sekwanie wszystkie mosty kolejowe,a z mostów drogowych pozostał już tylko jeden. W miarę,jak Niemcy budują pontony przez rzekę, lotnictwo sojusznicze niszczy je natychmiast.

Wczoraj w godzinach porannych 4 samoloty dywizjonu dęblińskiego podczas akcji nad Francją napotkały 7 niemieckich samolotów typu "Foke-Wulf 190".Wywiązała się walka, w wyniku której Polacy zestrzelili 4 maszyny nieprzyjacielskie.Wszystkie samoloty polskie powróciły do baz.

Osłona myśliwska lotnictwa królewskiego, operująca już z nowych lotnisk na wybrzeżu francuskim, nie dopuszcza Luftwaffe do przyczółka i plaż. 2 samoloty niemieckie, którym udało się wedrzeć nad ten teren, zostały szybko zestrzelone. W ciągu dnia wczorajszego, w którym lotnictwo niemieckie po raz pierwszy od czasu rozpoczęcia inwazji przejawiło większą działalność,zniszczono conajmniej 70 samolotów nieprzyjacielskich, w czego 53 w powietrzu a 17 na ziemi. Straty własne wyniosły 8 bombowców i 31 myśliwców.

Nocy wczorajszej ciężkie bombowce lotnictwa królewskiego atakowały węzły kolejowe w NANTES i TOURS w zachodniej Francji oraz ważny most kolejowy, jak również 2 przystanie promów u ujścia Sekwany. Tej samej nocy liczne eskadry szybkich Moskitów zrzuciły wiele bomb dwutonowych na BERLIN, wzniecając gwałtowne pożary. Moskity, które zakładały również miny na wodach nieprzyjacielskich, powróciły ze wszystkich swych operacyj bez strat.

WOJSKA SOWIECKIE O 70.KM OD WYBORGA

LONDYN.13.6.44./Ag.Serwis/ Ofensywa rosyjska na froncie północnym rozwija się pomyślnie. Początkowe przełamanie fińskich pozycji obronnych zostało w ciągu dnia wczorajszego pogłębione.Zajęto dalszych 30 miejscowości. Wojska sowieckie znajdują się obecnie o 70 km. od Wyborga.

Wczorajszy wieczorny komunikat sowiecki donosi, że na innych odcinkach frontu nie zaszły żadne zmiany. Prasa brytyjska omawia tę letnią ofensywą sowiecką na froncie fińskim,jako wstępny atak do działań na innych terenach,znacznie ważniejszych w planach strategicznych. Zdaniem rzeczoznawców brytyjskich ofensywa fińska powinna się szybko i łatwo zakończyć zupełnym zwycięstwem armii sowieckiej.

NALOTY NA BAŁKANY

LONDYN.13.6.44. /Ag.Serwis/ Bombowce brytyjskie z baz śródziemnomorskich atakowały nocy wczorajszej po raz pierwszy niemieckie lotnisko KARŁOWO w środkowej Bułgarii. Wśród hangarów i stojących na ziemi samolotów wybuchły liczne pożary.

Silne formacje ciężkich bombowców amerykańskich z baz w Rosji i we Włoszech atakowały Bałkany.

SZWECJA W POGOTOWIU

LONDYN.13.6.44./Ag.Serwis/ Premier rządu szwedzkiego oświadczył, że w ubiegłym tygodniu Szwecja znacznie wzmocniła swą gotowść wojskową. Rząd zamierza jeszcze bardziej wzmocnić siły militarne Szwecji,licząc się z tym, iż działania wojenne mogą już wkrótce rozszerzyć się na kraje północne.

AMERYKAŃSKIE ROZMOWY PREMIERA MIKOŁAJCZYKA

LONDYN.13.6.44./Ag.Serwis/ Wczoraj premier Mikołajczyk odbył rozmowę z Prezydentem Rooseveltem,a następnie spotkał się z min.Hullem,który powrócił z odpoczynku. Prasa amerykańska w dalszym ciągu poświęca wiele uwagi wizycie premiera Rządu Polskiego, przywiązując do niej wielkie znaczenie polityczne.Amerykańskie rozmowy premiera obejmują coraz większy zakres czołowych osobistości ze świata politycznego St.Zjednoczonych.

14-A ARMIA NIEMIECKA WE WŁOSZECH COFA SIĘ W ZUPEŁNYM POPŁOCHU

LONDYN.13.6.44./Ag.Serwis/ We Włoszech 14 -a armia niemiecka pod dowództwem gen. von Mackensena cofa się obecnie w stanie całkowitej demoralizacji. Jej rozproszone resztki działają na własną rękę. W posiadaniu jeńców niemieckich znajdują się oficjalne legitymacje, upoważniające poszczególnych żołnierzy do cofania się samotnie lub w małych grupach do punktu zbornego, znajdującego się w pobliżu Florencji. Niemcy spróbują prawdopodobnie stawić opór wzdłuż linii Livorno-Florencja-Rimini o 130 km poza punktami, do których doszły już wojska sojusznicze. Kesselring został jednak zmuszony rzucić do walki wszystkie swoje posiadane we Włoszech dywizje z wyjątkiem jednej, trudno mu więc będzie własnymi siłami zorganizować skuteczniejszy opór.

Połowa Włoch jest już w rękach sojuszników. Wojska 5-ej armii, posuwające się na zachodnim wybrzeżu Włoch, pozostawiły już Rzym o 120 km. poza frontem.

Dalej w głębi lądu wojska południowo-afrykańskie, operujące na wschód od jeziora Bolzano, zajęły MONTE FASCOGNA i BAGNO REGGIO nad jeziorem. W środkowym rejonie górskim 10-a armia niemiecka wypierana jest obecnie bardzo szybko i wojska 8-ej armii zbliżają się do ważnego węzła komunikacyjnego Terni. Na odcinku adriatyckim wojska indyjskie, które zajęły Pescarę, posuwają się również wzdłuż wybrzeża. Lotnictwo sojusznicze operuje nieustannie w wielkiej sile, współdziałając z wojskami lądowymi.

Gen. Władysław Anders otrzymał od Rady Jedności Narodowej i Pełnomocnika Rządu na Kraj depeszę, w której czytamy m.in.: "W imieniu Polski Podziemnej i całego społeczeństwa polskiego składamy na ręce Pana Generała serdeczne wyrazy podziwu i uznania dowódcom i żołnierzom drugiego korpusu wojsk polskich za bohaterskie czyny i wspaniałe osiągnięcia we Włoszech. Daliście światu nowy dowód, że naród polski walcząc niestrudzenie o niepodległość, zapewni świetną przyszłość swemu państwu."

POLITYCZNE ZNACZENIE INWAZJI

NEW YORK.13.6.44./Służba radiowa "DNIA W-wy"/ Prasa amerykańska interesuje się żywo politycznym aspektem lądowania w Europie. Walter Lippman w "New York Herald Tribune" rozważa tę sprawę. Pisze on: "Fakt zaproszenia przez Prezydenta Roosevelta do Waszyngtonu premiera Mikołajczyka i gen. de Gaulle'a wskazuje na polityczne przygotowywanie przez aliantów bitwy o Europę. Bowiem żadne zagadnienie europejskie nie może być rozwiązane bez Francji i Polski. Nieobecność tych krajów czyni, że zagadnienia europejskie stają się nierozwiązalne. Istnieją dwa najważniejsze zagadnienia: 1.sprawa granicy polsko-sowieckiej i 2. sprawa granicy polsko-niemieckiej." Lippman ostrzega, że zostawienie otwartymi takich spraw, jak Prusy Wschodnie, Śląsk i t.zw. Korytarz, stwarza stałe niebezpieczeństwo konfliktów. Każdy rząd warszawski musi wiedzieć, jakim terytorium administruje i jaką ma ludność. Niemniej ważna jest sprawa ziem na wschodzie. Musi być wiadome, na jakich terytoriach działa administracja polska a na jakich sowiecka. Sprawy te nie dadzą się załatwić, jeśli nie dojdzie do porozumienia polsko-sowieckiego. Sprawy te muszą być załatwione w porozumieniu z rządem polskim.

Z OSTATNIEJ CHWILI: godz.12.15

Natarcie na Cherbourg

Ogłoszono przed chwilą, że depesza z naczelnej kwatery sojuszniczej, przesłana o godz.1-ej w nocy donosi, iż wojska amerykańskie minęły MONTEBOURG i nacierają obecnie w kierunku Cherbourga i Valognes. Amerykańskie pancerniki "Texas" i "Nevada" ostrzeliwują wschodnie wybrzeże półwyspu Szerburskiego, wspierając operacje na lądzie. Polski krążownik "Dragon" ciężkim bombardowaniem powstrzymał kontratak nieprzyjaciela.

Bombowce nad Europą

Nocy dzisiejszej ciężkie bombowce sojusznicze atakowały węzły kolejowe w AMIENS, ARRAS, P I TIERS i CAMBRAI oraz mosty pod Caen. Zestrzelono 9 myśliwców niemieckich. 23 bombowce nie powróciły z wyprawy.

Nocy dzisiejszej bombowce lotnictwa królewskiego przeprowadziły ciężki nalot na zakłady olejów syntetycznych w GELSENKIRCHEN w okręgu Ruhry oraz na KOLONIĘ. Inne eskadry zakładały miny na szlakach żeglugi nieprzyjacielskiej. Z całonocnych rozległych operacyj nad Niemcami nie powróciło do baz 17 samolotów brytyjskich.

Polacy w cudzysłowie

"Robotnik", organ RPPS-u, czołowego filaru t. zw. centralizacji, od długich miesięcy pluł pod dyktando Moskwy stekiem wymysłów pod adresem rządu, że zamiast wysyłać naszą armię na front, rozkazuje je gnuśnieć w Kairze czy Szkocji. Zdawałoby się, że z chwilą, gdy świat cały czci polskie zwycięstwo pod Cassino, które otworzyło drogę do Rzymu, głosu "Robotnika" nietylko nie powinno zbraknąć, ale winien on jeszcze obwieszczać triumf swoich żądań. Tymczasem "Robotnik" /Nr.139 z 28.5/, omawiając działania na froncie włoskim tylko w pół zdaniu zaznacza, że "wzgórze klasztorne i sam klasztor zdobyły oddziały polskie". Pod koniec notatki równie krótko wspomina się o tym, że odcinek polski był najtrudniejszy i notuje się śmierć trzech pułkowników. Razem 4 wiersze, tyle samo, ile w tymże numerze powięca się osobie Wandy Wasilewskiej i Andrzeja Witosa. Jak na pismo, które gwałtownie chce uchodzić za polskie, to o wiele za mało. A wszystko to dlatego, że rozkaz do tak upragnionej przez panów z "Robotnika" walki padł z Londynu a nie z Moskwy. Wydał go Anders, a nie Berling... Mała różnica.

Niemcy giną od polskich kul

W ramach wielkiej akcji odwetowej, prowadzonej przez Polskę Podziemną, wykonano m.in. następujące akty represyjne: Od 1 do 3 b.m. zastrzelono w Warszawie i okolicy 31 żołnierzy niemieckich, 1 żandarma, 1 SS-mana, 2 mundurowych Niemców i 1 Polkę utrzymującą stosunki z Niemcami. Na Grocu w Białej Podlaskiej zabito trzech strażników kolejowych.

Gadzinówka wywozi maszyny drukarskie

Z drukarni "Nowego Kuriera Warszawskiego" wywożone są pośpiesznie zapasowe maszyny drukarskie i ich części. Gadzinówka płaci rynkowe ceny za opakowanie i transport.

Sprzedawczyk w sutannie

Jak donosi prasa niemiecka, w Lublinie odbyła się uroczystość przekazania duchowieństwu katolickiemu i prawosławnemu insygniów kościelnych, wywiezionych z Kowla. Insygnia wręczył kapelan dywizyjny Weiss ks. prałatowi Kruszyńskiemu i przedstawicielom episkopatu prawosławnego. Na przemówienia dygnitarzy niemieckich odpowiadał w "serdecznych słowach" ks. prałat Kruszyński, wyrażając podziw dla wielkoduszności i męstwa armii niemieckiej. Przedstawiciel kościoła prawosławnego udzielił błogosławieństwa armii niemieckiej.

POKWITOWANIA: Junosza 100, Wojtek 300, Sroda 200, Koszyki 350.

ZIARNA I PLEWY

Ogniem i mieczem

Tragiczne położenie Polaków w Małopolsce Wschodniej budzi niepokój. "Warszawski Głos Narodowy" /Nr.45/ stwierdza: "Stawiany tu czy ówdzie opór jest zasługą bądź samoobrony ludności bądź narodowych oddziałów wojskowych. Na polu walk z ukraińską zbrodnią - Polski oficjalnej niema... Broń jest, wiemy o tym dobrze. Oddziały wojskowe podzielone są na oddziały I klasy, II kl. i III kl. Pierwsze mają broń. Tak się składa, że oblicze polityczne tych oddziałów powoduje niemożność użycia broni przeciwko Ukraińcom. Niegdyś Chmielnickiemu zaimponował nie wojewoda Kisiel, który przyjechał na Sicz prosić o pokój, lecz Skrzetuski, a jeszcze więcej Wiśniowiecki. Niestety, w dzisiejszej Polsce oficjalnej Skrzetuskich i Wiśniowieckich niema. Polska roi się natomiast od Kisieli. Konkludujemy: nie paktować, nie tolerować, lecz zorganizować się, zbroić i uderzyć! Bić, karać i zwyciężać!"

W tej samej sprawie "Orka"/Nr. 4/ pisze: "Reżyserami i inicjatorami zbrodni w Małopolsce Wschodniej są czynniki niemieckie, natomiast bandom ukraińskim przypada rola chętnych wykonawców. Tak zwana ewakuacja ludności polskiej - to jedno wielkie mordkommando, przeprowadzane przez specjalne oddziały zbirów gestapowskich."

Nowa fala wysiedleń z Wielkopolski

W okolicach Koźmina, Srody, Jarocina i Czernkowa wysiedlono gruntownie wszystkie wsie polskie. Ewakuowani musieli opuszczać swe siedziby w przeciągu 20 minut, zabierając ze sobą tylko mały węzełek. Wysiedlonych wywozi się do Austrii oraz do Alzacji i Lotaryngii. Rada miejska w Ostrowiu Wielkopolskim uchwaliła wysiedlenie 80 % Polaków. Burmistrz niemiecki protestował przeciwko tej uchwale ze względów gospodarczych oraz z obawy przed napływem kolonistów czarnomorskich, którzy są elementem destrukcyjnym.

Zbombardowane zakłady lotnicze Foke-Wulf w Krzesinach przenoszone są do Jarocina. Wobec braku sił roboczych zatrzymano robotników polskich i kazano im przyjeżdżać z Poznania odległego o 70 km. od Jarocina.